

Jarosław Rubacha

Bułgarzy w walce o niepodległość w XIX w.

Przegląd Wschodnioeuropejski 1, 89-103

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAROSŁAW RUBACHA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

BUŁGARZY W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ W XIX W.

Najazdy tureckie, które w końcu XIV w. doprowadziły do upadku państwa bułgarskiego, przyniosły jego mieszkańcom wieki ciężkiej niewoli. Stanowczy opór, jaki stawili Bułgarzy wkraczającym na Bałkany Tukom, sprawił, że zwycięzcy – z zemsty – zaczęli nazywać ich *raja* – ‘bydło’. Tak również byli traktowani. Nie tylko rugowano ich z majątków i przesiedlano w głąb Azji, ale także nakładano na nich drakońskie podatki i pozbawiono nawet podstawowych praw¹. Równocześnie Turcy podjęli działania na rzecz islamizacji ludności bułgarskiej. Wiele cerkwi i monastyrów zostało zniszczonych lub zamienionych na meczety, a wszelkie próby oporu karane były z całą bezwzględnością. Mimo prześladowań, akcja ta przyniosła jedynie ograniczone efekty². Taki stan rzeczy miał gwarantować okupantom spokój i porządek na obszarach ważnych ze strategicznego punktu widzenia. Warto jednak podkreślić, że działania władz tureckich, jakkolwiek początkowo doprowadziły do osiągnięcia zamierzonych celów, równocześnie motywowały Bułgarów do oporu.

Jego początkowe formy miały charakter oporu biernego i polegały przede wszystkim na dążeniu do zachowania odrębności etnicznej, religijnej i językowej. Bułgarzy unikali powinności lennych, sprzeciwiali się też rozporządzeniom wydawanym przez organy lokalne, a nawet centralne państwa tureckiego. Formy biernego oporu zaczęły jednak stopniowo ustępować miejsca próbom oporu zbrojnego. Najpierw były to jedynie indywidualne akty zemsty osobistej Bułgarów na Turkach, ale w miarę upływu czasu zaczęły się one przeradzać w działania zbiorowe³ wyrażające się z jednej strony w tworzeniu zbrojnych oddziałów, zwanych czetami, a z drugiej wybuchającymi lokalnie coraz częściej żywiołowymi buntami i powstaniemi chłopskimi. Ten najwcześniejszy okres bułgarskiego

¹ Na ten temat zob. szerzej A. Zawilski, *Bułgaria trzynastu wieków*, Warszawa 1979, s. 66; zob. także L. Widerszal, *Ruchy wolnościowe na Bałkanach*, Warszawa 1947, s. 5.

² Poza Rodopami, gdzie terrorem udało się Turkom zmusić miejscową ludność do przyjęcia islamu, na pozostałych ziemiach bułgarskich tylko niewielka część społeczeństwa zdecydowała się na zmianę religii.

³ Na ten temat szerzej T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 123, 130.

ruchu narodowyzwolenczego, nazywany okresem hajduckim, przypada na koniec XVI w.⁴, ale w związku z brakiem realnych możliwości organizowania szerszego ruchu powstańczego trwał on przez kolejne dwa stulecia.

Oddziały hajduckie, złożone w przeważającej części z ludzi prześladowanych przez władze tureckie, były stałym zarzewiem niepokoju i konfliktów na ziemiach bułgarskich, ale równocześnie, walcząc z Turkami, stawały się nosicielami idei narodowyzwolenczych i patriotycznych, motywujących lokalne społeczeństwo do wystąpień przeciwko okupantom. Działalność hajduków była głęboko osadzona w specyficznej i trudnej historii krajów i narodów bałkańskich pod panowaniem tureckim, a także stanowiła barwny i tajemniczy element tradycji bałkańskiej. Wyczyny poszczególnych wojewodów przeszły do legendy⁵, były opiewane w pieśniach i opowieściach, które swoją barwnością i zawartym w nich ładunkiem romantyzmu i tajemniczości jeszcze dziś dominują nad inną tematyką w twórczości ludowej. Warto jednak podkreślić, że czety prowadziły także działalność rozbójniczą, napadając na karawany kupieckie, karawanseraje i różne, często niezwiązane z walką narodowyzwolenczą, obiekty. Oddziały hajduckie w okresie zamieszek łączyły się w większe oddziały i często tworzyły trzon sił powstańczych.

Znaczące zmiany w sytuacji ludności bułgarskiej pod panowaniem tureckim zaczęły zachodzić dopiero w połowie XVIII w. Postępujący rozkład państwa tureckiego i niepokoje wewnętrzne oraz klęski na arenie międzynarodowej skłoniły Wysoką Portę do złagodzenia polityki względem miejscowej społeczności. Jakkolwiek Turcy nadal starali się silniej związać Bałkany z Konstantynopolem, akcja brutalnej islamizacji została odłożona *ad acta*, a władze skupiły się przede wszystkim na przesiedlaniu na Półwysep Bałkański, wyznających islam, ludów z Kaukazu i Anatolii⁶, tolerując jednocześnie działalność Cerkwi prawosławnej. Jednocześnie załamanie się w pierwszej połowie XVIII w. spahijskiego systemu społeczno-ekonomicznego i zastąpienie go systemem folwarcznym pozwoliło ludności bułgarskiej uzyskać pewną niezależność osobistą, a zmiany w ekonomii państwa stały się szansą na podniesienie poziomu jej zamożności.

Tym samym przemiany polityczne w Imperium Tureckim, wyrażające się osłabieniem jego zewnętrznej siły i pozycji na arenie międzynarodowej, a także upadkiem znaczenia władzy sułtańskiej w stosunku do lokalnych feudałów, niosły pozytywne zmiany w zakresie poprawy położenia ekonomicznego ziem bułgarskich oraz stopniowej, aczkolwiek powolnej, poprawy sytuacji miejscowej ludności. Kształtujące się na ziemiach bułgarskich i w całej Turcji stosunki

⁴ Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*, Warszawa 1979, s. 18–19.

⁵ Szerzej na ten temat S. Ciszewski, *Wróżda i pojednanie. Studium etnologiczne*, Warszawa 1900, s. 51.

⁶ M.in. Juruków i Czerkiesów.

towarowo-pieniężne wraz ze stałym rozwojem kontaktów handlowych z krajami zachodnioeuropejskimi przyczyniły się do rozwoju procesu różnicowania gospodarczego społeczeństwa bułgarskiego. Stopniowo wyodrębniała się z niego uprzywilejowana ekonomicznie warstwa bogatszych jednostek i rodów, która od końca XVIII w. zaczęła odgrywać coraz poważniejszą rolę na ziemiach bułgarskich.

Procesowi temu towarzyszyło jednak postępujące wynarodowienie niektórych grup społeczeństwa bułgarskiego. Część bogatszych mieszczan i starszyzny wiejskiej, określana mianem tzw. czorbadżych, chcąc zachować swój status społeczny, coraz częściej przyjmowała islam i stawała się lokalnymi funkcjonariuszami tureckiego aparatu sądowego i fiskalnego. Jednocześnie jednak grupa ta stała się najbardziej nienawidzonym elementem społeczeństwa bułgarskiego, gdyż w dążeniu do kariery osobistej tracili ducha narodowego, a wiernie służąc władzy tureckiej, oddawali jej ogromne przysługi w dziele tłumienia bułgarskiego ruchu hajduckiego, a potem narodowowyzwoleńczego. Nie była to jednak grupa przeważająca liczebnie. W większości przypadków, wyodrębniająca się spośród mieszkańców ziem bułgarskich warstwa nowobogackich, to rodzająca się burżuazja bułgarska, warstwa przewodząca nadchodzącej odnowie ekonomicznej i kulturalnej, a także odrodzeniu narodowemu i kulturalnemu Bułgarów w połowie XVIII w. Można zatem stwierdzić, że poprawiająca się sytuacja ekonomiczna i społeczna Bułgarów w Imperium Tureckim miała zasadniczy wpływ zarówno na intensyfikację działań umacniających tożsamość narodową, jak i na umacnianie się wrogości wobec panowania osmańskiego.

Tymczasem sytuacja wewnętrzna państwa tureckiego, charakteryzująca się rozprzężeniem i zanikiem wszelkiego ładu i porządku, ulegała dalszemu pogorszeniu. Znamienny wpływ miały tu zarówno klęski militarne, jak i problemy ekonomiczne Wysokiej Porty. Porażki w kolejnych konfrontacjach z Rosją oraz brak funduszy na finansowanie armii prowadził do masowych dezercji, a to z kolei do tworzenia się pod koniec XVIII w. zbrojnych oddziałów, zwanych także bandami kyrdżalich. Grupy te zajmowały się rozbojem i grabieżami, a ich ofiarami padały nie tylko wsie i miasteczka bułgarskie, ale także majątki lokalnych tureckich możnowładców⁷. Sytuacja stała się na tyle poważna, że sułtan Selim III w kolejnych fermanach nie tylko przekazywał coraz szersze uprawnienia lokalnym urzędnikom⁸, ale zalecał włączenie do walki z bandami także niewiernych, czyli ludność chrześcijańską. Mimo tych szerokich plenipotencji, miejscowym władzom nie udało się opanować sytuacji. Dlatego też bułgarska, ale i turecka ludność cywilna zmuszona była do tworzenia oddziałów samoobrony, mających chronić ją przed niebezpieczeństwem. Szczególnie liczne grupy

⁷ Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 20–21, D. Kosew, op. cit., s. 66 i n.

⁸ Szerzej na ten temat L. M. Bartelski, *Jeździec z Madary*, Warszawa 1963, s. 253–254.

tego typu tworzyli Bułgarzy, opierając ich działania na tradycji oddziałów hajduckich. Działy one do lat 20. XIX w., ochraniając nie tylko wsie i miasteczka, ale także szlaki handlowe i komunikacyjne. Jakkolwiek nie udało się zupełnie wytepić band rozbójniczych, to w ramach skierowanej przeciwko nim akcji znaczna część męskiej populacji bułgarskiej miała możliwość – po trwającej kilka stuleci przerwie⁹ – obcowania z bronią i nauki życia żołnierskiego. Doświadczenie, jakie zdobyli w walce z kurdzami, miało już wkrótce okazać się nieocenione w organizowaniu ruchów narodowowyzwoleńczych.

Równocześnie należy jednak stwierdzić, że okres działania rozbójniczych band tureckich ciężko doświadczył ziemie bułgarskie. Wiele wsi i miasteczek zostało zniszczonych lub doszczętnie ograbionych, a ich mieszkańcy musieli ratować się ucieczką czy to do większych ośrodków miejskich, czy to poza granice ojczyzny. Jeszcze w drugiej połowie XIX w. wielki patriota i przywódca walki narodowowyzwoleńczej G. Rakowski pisał:

[...] ucierpiały od Turków ubogie, bezbronne, małe wsie bułgarskie. Wiele opustoszałych wsi bułgarskich, spalonych przez kurdzich, można i dziś jeszcze oglądać na pięknych polach Tracji. Mieszkańcy ich przesiedlili się na Wołoszczyznę, do Mołdawii, Besarabii oraz za rzekę Dniestr do Rosji¹⁰.

Okres wewnętrznych niepokojów spowodował jednocześnie dalszy spadek autorytetu władzy sułtańskiej, co prowadziło do coraz częstszego uniezależnienia się lokalnych władców tureckich, którzy prowadząc wojny z Wysoką Portą i między sobą, jeszcze bardziej pustoszyli ziemie bułgarskie.

Ta trudna sytuacja Bułgarów zbiegła się z procesem, który w historiografii nazwany został okresem bułgarskiego „odrodzenia narodowego”¹¹. Za jego początek uważa się napisanie¹² przez mnicha z góry Athos Paisija Chilendarskiego *Historii słowiano-bułgarskiej*¹³, dzieła, w którym słauił on czasy potęgi i chwwały Bułgarów. Książka ta już wkrótce zaczęła krążyć po Bułgarii w licznych odpisach i stała się podstawowym materiałem wykładowym w coraz liczniej tworzonych szkołach przycerkiewnych, krzepiącym i odbudowującym ducha narodowego.

⁹ W okresie wcześniejszym Bułgarom, jako chrześcijanom, nie wolno było nosić broni. Nie byli także powoływani do armii tureckiej.

¹⁰ L. M. Bartelski, op. cit., s. 253.

¹¹ Szarzej na ten temat A. Zawilski, *Bułgaria...*, s. 70–84, tegoż, *O wolność...*, s. 13–27; zob. także T. Wasilewski, op. cit., s. 138–140.

¹² W 1762 r.

¹³ Pełna nazwa dzieła Paisija Chilendarskiego brzmi: *Historia słowiano-bułgarska o narodzie i o carach, i o świętych bułgarskich, i o wszystkich dziejach i wydarzeniach bułgarskich*. W dziele tym autor polemizował z Serbami i Grekami, podkreślając odrębność narodową Bułgarów, prezentując ich chlubną przeszłość; por. *Istorija sławianobułgarskaja*, Sofia 1963, s. 29–30.

Na kształtowanie się bułgarskiego ruchu narodowowyzwoleńczego istotny wpływ miał jeszcze jeden czynnik. Po wycofaniu się Rzeczypospolitej z aktywnej polityki antytureckiej z końcem XVII w., jej miejsce zajęła Rosja, która przede wszystkim ze względów ekonomicznych stawiała sobie za cel usunięcie Turcji z Europy¹⁴. Bliskość etniczna i religijna utwierdzała Bułgarów w przekonaniu, że oto na arenie dziejowej pojawił się orędownik nie tylko poprawy warunków życia chrześcijan w państwie osmańskim, ale także ich narodowych aspiracji¹⁵. Stąd też Rosja, a zwłaszcza jej nadczarnomorskie posiadłości stały się, obok innych państw bałkańskich, głównym miejscem działalności politycznej bułgarskiej emigracji, a od początku XIX w. Bułgarzy aktywnie uczestniczyli w konfliktach zbrojnych rozgrywających się w Europie Południowo-Wschodniej.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1806–1812 emigranci bułgarscy utworzyli na Wołoszczyźnie oddział ochotniczy z kpt. Watikotim na czele. Jednostka ta wślawiła się męstwem na placu boju, a szczególnie zasłużyła się przy oblężeniu i zdobyciu twierdzy Silistra w październiku 1811 r. Podobny oddział ruszył do boju podczas kolejnej konfrontacji w 1828 r. pod dowództwem G. Marmarczowa-Bujukli, a rok później sformowany został pierwszy regularny oddział bułgarski, operujący u boku armii rosyjskiej. Zaangażowanie Bułgarów w rozgrywające się na Bałkanach wydarzenia nie doprowadziło jednak do zmiany ich położenia. Ani pokój bukareszteński z 1812 r., ani adrianopolski z 1829 r., mimo działań podjętych zarówno przez duchowieństwo bułgarskie, jak i bułgarskich działaczy politycznych, nie tylko nie przyniosły tak długo wyczekiwanej wolności, ale nawet nie zmieniły statusu ziem bułgarskich w ramach państwa tureckiego¹⁶. Taki stan rzeczy podyktowany był wieloma czynnikami, spośród których na czoło wysuwają się kwestie związane z partykularnymi interesami rosyjskimi¹⁷ oraz ogólną sytuacją polityczną w Europie. Z jednej strony najistotniejsza z punktu widzenia rosyjskiej racji stanu kwestia statusu Cieśnin Czarnomorskich i Kaukazu zmuszała Petersburg do dużej elastyczności w stosunkach z Wysoką Portą, z drugiej zaś wkraczające w fazę imperialną inne mocarstwa wręcz wrogo odnosiły się do prób naruszenia integralności Turcji.

Fiasko działań bułgarskich kręgów politycznych nie oznaczało jednak zaprzestania walki o niepodległość. Zawiedzeni przez Rosję Bułgarzy podjęli decyzję o rozpoczęciu działań własnymi siłami i środkami, a wolność miały przywieźć organizowane na ziemiach bułgarskich powstania. Jednocześnie, korzystając

¹⁴ Na ten temat szerzej A. Sopol, *Kwestya wschodnia w w. XVIII*, t. 1–2, Warszawa 1905.

¹⁵ *Bułgaria. Zarys dziejów*, pod red. I. Dymitrowa, Warszawa 1986, s. 147; B. Brodecki, *Szypka i Plevna 1877*, Warszawa 1986, s. 11; D. Kosew, op. cit., s. 77–78.

¹⁶ Równocześnie w obawie przed prześladowaniami tureckimi ziemie bułgarskie opuściło wiele tysięcy Bułgarów i schroniło się głównie w Besarabii; zob. J. Hołubowicz, *Bułgaria, jej przeszłość dziejowa i jej obecne narodowe i religijne odrodzenie*, Kraków 1885, s. 59.

¹⁷ Zob. B. Brodecki, op. cit., s. 12.

z doświadczeń z okresu powstania greckiego z 1821 r., starano się włączać w antytureckie działania państwa cieszące się autonomią na Bałkanach, a szczególnie Serbię.

Wynikiem zmiany koncepcji działania były wybuchające coraz częściej rozruchy hajduckie i buntury chłopskie. Pierwszym z nich było powstanie w 1835 r., w którym wzięli udział chłopcy z Bełogradczika, Pirotu i Berkowa pod dowództwem M. Punina. Sytuacja była na tyle poważna, że władze tureckie zdecydowały się na użycie do tłumienia zrywu regularnych oddziałów wojskowych przysłanych w tym celu z Samkowa i Sofii. Dzięki przewadze w uzbrojeniu i ludziach Turkom udało się szybko stłumić powstanie. Jednak mimo wprowadzonych przez władze nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa i podejmowania działań na rzecz tłumienia powstań w zarodku, w rejonie Pirotu już rok później wybuchło kolejne powstanie chłopskie, na czele którego stanęli K. Neszin i W. Panow. Do stłumienia tego powstania Turcy musieli ponownie użyć większych sił wojskowych z Newrokopu, Niżu, Sofii oraz innych garnizonów, chociaż powstańcy dysponowali jedynie kilkudziesięcioma strzelbami¹⁸.

Mimo terroru, jaki zapanował na ziemiach bułgarskich po upadku tego zrywu, ruch narodowowyzwoleńczy nie zamarł. W kwietniu 1841 r. wybuchło powstanie w okolicach Niżu, które szybko rozprzestrzeniło się na całą północno-zachodnią część Bułgarii. Jego rozmiary pozwalały sądzić, że będzie to pierwsze powstanie ogólnonarodowe¹⁹. Bezpośrednią przyczyną zrywu stał się napad baszybuzuków na zgromadzonych w cerkwi chłopów bułgarskich we wsi Kameni-ca. Napadniętym Bułgarom przyszli z pomocą mieszkańcy w okolicy Serbowie. Po odparciu napadu utworzono wspólny sztab powstańczy z M. Ivanoviciem na czele oraz przystąpiono do organizowania oddziałów powstańczych, które wkrótce osiągnęły liczbę kilku tysięcy ludzi²⁰. Lokalne władze tureckie, przerażone rozmiarami zrywu rozpoczęły nawet pertraktacje, ale wkrótce po raz kolejny na placu boju pojawiły się oddziały wojskowe, wspierane przez paramilitarne jednostki baszybuzuków. Siły powstańcze były zbyt słabe liczebnie i niedostatecznie uzbrojone, aby odnieść sukces w konfrontacji z armią. Dlatego też w ciągu kilku następujących miesięcy poszczególne czaty zostały rozbite, a nieliczni ocaleni uczestnicy zrywu zmuszeni byli uciekać do Serbii. Nie była to jednak jedyna konsekwencja nieudanego powstania. Podobnie jak w latach wcześniejszych przez ziemie bułgarskie przetoczyła się fala terroru tureckiego. Kilkaset wsi zostało spalonych, a ich mieszkańcy wymordowani. Znaczna część miejscowej

¹⁸ Na ten temat zob. szarzej D. Kosew, *Nowożytna historia Bułgarii*, Warszawa 1955, s. 180–213.

¹⁹ W. Dmochowska-Petrowa, *Michail Czajkowski – Sadyk Pasza i bułgarsko wyrażanie*, Sofia 1973, s. 66 i n.; zob. także A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 46–47, 50–52.

²⁰ Zob. *Dokuments and Materials on the History of the Bulgarian People*, Sofia 1969, nr 73, s. 83.

ludności została deportowana do Azji Mniejszej, a kilkadziesiąt tysięcy zmuszonych zostało do szukania schronienia w Rumunii i Serbii.

Okrucieństwo, z jakim Turcy pacyfikowali powstanie oraz krwawy terror, jaki zapanował bezpośrednio po jego stłumieniu, szerokim echem odbiły się w całej Europie. Jego efektem były wizyty licznych dyplomatów i wojskowych z Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii, Prus i Austrii, którzy na miejscu mieli zapoznać się z sytuacją. Sporządzane przez nich raporty²¹ nie tylko dawały odpowiedź na stawiane przez społeczeństwa europejskie pytania, ale także stanowiły doskonały materiał źródłowy do poznania skomplikowanych stosunków demograficznych i etnicznych na Bałkanach²². Równocześnie jednak należy podkreślić, że relacje te nie przekładały się na konkretne działania dyplomatyczne czy militarne. Fakt ten wynikał, jak już wspomniano, z asekuranckiej postawy mocarstw, które kierując się swoimi partykularnymi interesami, więcej uwagi poświęcały ograniczaniu stref wpływów swoich przeciwników w różnych częściach świata niż prześladowaniom ludności chrześcijańskiej na Bałkanach. Za tę grę polityczną musieli płacić Bułgarzy, którym nikt na Zachodzie nie chciał pomóc, a Rosja nie zawsze mogła efektywnie wesprzeć uciemiężonych pobratymców. Równocześnie jednak raporty sporządzone w latach 40. XIX w. wzbudziły zainteresowanie opinii publicznej Półwyspem Bałkańskim, a zwłaszcza Bułgarią, co przyczyniało się do nagłośnienia konfliktu turecko-bułgarskiego w całej Europie. Miało to zapoczątkować podczas wielkiego konfliktu bałkańskiego w latach 1875–1878, kiedy europejska opinia publiczna zajęła stanowisko popierające naród bułgarski w jego walce, a Rosja uzyskała większe niż kiedykolwiek wcześniej możliwości wsparcia walczących Bułgarów.

Tym samym wydawało się, że władze tureckie opanowały sytuację i na długi czas wyeliminowały zagrożenie buntów ludności bułgarskiej. Było to jednak zupełnie błędne wrażenie. Z nasilającym się ruchem wyzwoleniczym Bułgarów zbiegły się bowiem, podejmowane przez władze sułtańskie, próby reform, zwane tanzimatem. Te dogłębne reformy, mające przekształcić Turcję w nowoczesne państwo na wzór państw europejskich, objęły swym zasięgiem niemal wszystkie płaszczyzny życia społeczno-politycznego. Niestety nie wszystkie z nich weszły w życie, a część obowiązywała jedynie w ograniczonym zakresie²³.

²¹ W jednym z nich Francuz J.A. Blanqui pisał m.in.: „Europa jeszcze nie uświadamia sobie, jakie katusze cierpi u jej bram ponad siedem milionów takich samych chrześcijan jak my z wami. Rząd utrzymujący stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami chrześcijańskimi poniewiera chrześcijan jak psy za przekonania religijne. Trzeba na własne oczy zobaczyć rozpacz chłopów bułgarskich i zbrodnie okrutnych hord [...]. Europejczykom trudno jest wyobrazić sobie, że w tej części Turcji honor każdej chrześcijańskiej kobiety jest całkowicie zależny od kaprysu pierwszego lepszego muzułmanina” – D. Kosew, op. cit., s. 187.

²² Zob. m.in. D. Urquhart, *Le Turque, ses ressources, son organisation municipale*, t. 1, Paris 1836, s. 77–78.

²³ Na ten temat szerzej A. Wirth, *Geschichte der Türken*, Stuttgart 1912, s. 46–47; zob. także T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 12–19.

Tak było m.in. z reformą rolną, która dopuszczała możliwość wykupu ziemi z przejętych przez państwo lenn spahijskich także przez chrześcijańskich chłopów. Urzędnicy tureccy interpretowali ją jednak w taki sposób, że chłop bułgarski za wykup ziemi musiał płacić podwójnie – państwu i dotychczasowym właścicielom, co w praktyce skutecznie ograniczało chrześcijanom możliwość skorzystania z zapisów ustawy. Jednocześnie wprowadzone przez państwo podatki niejednokrotnie przewyższały wysokość dotychczasowych danin i czynszów²⁴. Na ludność chrześcijańską nakładano także inne opłaty, które bezwzględnie egzekwowano, zwłaszcza haracz, czyli rodzaj pogłównego. Bułgarzy musieli go uiszczać nie tylko za małe dzieci i starców, ale nawet za zmarłych. Natomiast w przypadku śmierci chrześcijanina nie można go było pogrzebać, nie zapłaciwszy podatku za tzw. nieszczęście, który sięgał najczęściej kwoty od 50 do nawet 1000 piastrow, zależnie od stanu majątkowego zmarłego. W owym czasie Turcy dążyli wszelkimi sposobami do zepchnięcia bułgarskich mieszkańców na margines życia społecznego i nieustannie wprowadzali w życie nowe opłaty i daniny, a nawet jeśli zdarzyło się, że znalazła się jakaś luka w żądaniach władzy wyższej, to była natychmiast wypełniana przez „przedsiębiorczość” miejscowych urzędników niższego szczebla²⁵.

Podobnie sprawa wyglądała z przyznaną chrześcijanom opieką prawną, co doprowadzało muzułmanów, przywykłych do traktowania miejscowych Słowian jako obywateli drugiej kategorii, do wściekłości. Dlatego też reformy spotkały się ze sprzeciwem samych Turków, a liczba gwałtów i nadużyć w stosunku do ludności bułgarskiej znacznie wzrosła. Podróżujący w tym czasie po europejskich posiadłościach Wysokiej Porty M. Czajkowski, obserwując wielkie zastrzeżenie stosunku muzułmanów do chrześcijan i ogólne zaognienie sytuacji na ziemiach bułgarskich, zanotował w swoim dzienniku, że podjętych przez sułtana reform „nikt z muzułmanów wykonywać ani myśli, ani chce”²⁶.

Trudno się zatem dziwić, że konflikt między ludnością bułgarską a tureckimi władzami i szerzej Turkami w ogóle stawał się coraz bardziej intensywny, a wynikiem takiego stanu rzeczy był wzrost liczby lokalnych buntów i wystąpień²⁷. Do największych doszło wiosną 1850 r. w północno-zachodniej Bułgarii²⁸. Skoordynowana wcześniej akcja pozwoliła powstańcom przejąć początkowo inicjatywę. Okolicznością sprzyjającą przywódcom zrywu z C. Todorowem na czele był również masowy udział lokalnej ludności. Podstawowym problemem,

²⁴ Por. T. Wituch, op. cit., s. 16.

²⁵ A. Zawilski, *O wolność...*, s. 49.

²⁶ W. Smochowska-Petrowa, op. cit., s. 67; na ten temat także T. Wituch, op. cit., s. 13–14; J. Hołubowicz, op. cit., s. 114; A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 45.

²⁷ Większe wystąpienie miały miejsce w latach 1847 i 1849.

²⁸ Jednocześnie lokalne bunty wybuchły również w innych miejscach, m.in. w centralnej Macedonii; zob. *Dokuments and Materials...*, dok. 77, s. 87–89.

podobnie jak w przeszłości, była jednak kwestia uzbrojenia i wyposażenia oddziałów. Jedyne garstka powstańców dysponowała bronią palną, a reszta uzbrojona była w siekiery, kosy i widły, zupełnie nieprzydatne w walce z pododdziałami armii tureckiej, które wkrótce pojawiły się na terenach objętych zrywem. Po kilku spektakularnych zwycięstwach Turków powstanie zaczęło wygasać. Najdłużej walki trwały w Bełgradcziku, gdzie ponad 10 tys. insurgentów oblegało miejscową twierdzę przez ponad trzy tygodnie. Ostatecznie jednak i te oddziały zostały rozbite, a znaczna część ich żołnierzy zmuszona do ucieczki do Serbii lub Rumunii²⁹.

Oblicza się, że w powstaniu 1850 r. brało udział ogółem niemal 15 tys. Bułgarów, z czego w bitwach z Turkami zginęło ponad 700 osób, przy stratach tureckich wynoszących tylko 15 żołnierzy. Jednak straty bułgarskie były dużo większe, zważywszy że po rozgromieniu insurekcji oddziały armii tureckiej i bazybuzycy wymordowali ponad 3 tys. bułgarskiej ludności cywilnej, w tym kobiety, dzieci i starców. Te krwawe wydarzenia wywołały oburzenie europejskiej opinii publicznej, a głosy krytyki odezwały się także ze strony rządów mocarstw europejskich. Zmusiło to Wysoką Portę do podjęcia działań na rzecz ograniczenia terroru i skierowania na teren niedawnych walk inspekcji w celu zbadania sprawy na miejscu i sporządzenia odpowiedniego raportu³⁰. Efektem tych działań były zmiany w funkcjonowaniu ustawy o ziemi i zobowiązanie się państwa do pokrywania odszkodowań dla dawnych właścicieli za wykupywane przez Bułgarów gospodarstwa. Ogólnie jednak sytuacja na ziemiach bułgarskich nie uległa radykalnej zmianie.

Kłęski kolejnych powstań dobitnie wskazywały, że możliwość wywalczenia niepodległości „własnymi rękami” nie jest realna, a kwestia bułgarska może zostać rozwiązana jedynie w ramach ważnych wydarzeń politycznych zachodzących w Europie Południowo-Wschodniej. Stąd też wybuch wojny krymskiej w 1853 r. został powitany na ziemiach bułgarskich z entuzjazmem, a tradycje wspólnej walki z Turkami postawiły Bułgarów u boku Rosji³¹. Już wiosną 1854 r. grupa kupców bułgarskich przebywających w Rumunii utworzyła Centralny Bułgarski Patronat, który zajął się werbowaniem żołnierzy do oddziałów ochotniczych. Akcja spotkała się z żywiołowym odzewem emigracji bułgarskiej, a jednostki walczące u boku armii rosyjskiej osiągnęły liczebność kilku tysięcy ludzi. Jednocześnie podejmowano próby wzniesienia antytureckiego powstania na ziemiach bułgarskich. Przygotowaniem zrywu zajęli się G. Rakowski i N. Filipowski, ale do wybuchu insurekcji nie doszło. Znamienny wpływ na bierność bułgarskiego

²⁹ Na ten temat szerzej A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 50–52.

³⁰ D. Kosew, op. cit., s. 208.

³¹ Na temat działań wojennych na Półwyspie Bałkańskim w okresie wojny krymskiej zob. A. Wirth, op. cit., s. 53–64.

społeczeństwa miały świeże jeszcze wspomnienia terroru tureckiego po upadku powstania z 1850 r. oraz prewencyjna polityka władz tureckich polegająca na stałych ekspedycjach karnych i pacyfikacjach wsi bułgarskich.

Kłęska Rosji w wojnie krymskiej w 1856 r. w istotny sposób wpłynęła na postawę bułgarskich patriotów. Ponownie stanęli oni na stanowisku, że odzyskanie suwerenności nie może być ściśle powiązane z polityką mocarstw europejskich, a niepodległość należy wywalczyć własnymi siłami, na drodze ogólnonarodowego powstania zbrojnego³². Jednocześnie powrócono do popularnej jeszcze w latach 20. XIX w. idei współdziałania z innymi chrześcijańskimi narodami Półwyspu Bałkańskiego. Głównym orędownikiem tych koncepcji był Rakowski, który korzystając z przychylności księcia serbskiego Michała Obrenowicia, dążącego do sprowokowania konfliktu z Turcją i zjednoczenia wszystkich narodów bałkańskich wewspólnej walce³³, rozpoczął w 1861 r. tworzenie tzw. Legii Bułgarskiej skupiającej środowiska młodych intelektualistów bułgarskich na emigracji oraz niewielkie grupy powstańcze, walczące z Turkami w Bułgarii. Oddźwięk na rzucone przez Rakowskiego hasło był bardzo duży, a szeregi Legii stale się powiększały, gromadząc pod swymi sztandarami licznych emigrantów przebywających w Serbii od upadku powstań z lat 40. XIX w. Organizacja ta wzięła aktywny udział w antytureckich zamieszkach ulicznych, które wybuchły w Belgradzie w czerwcu 1862 r., ale już jesienią tego roku została rozwiązana przez władze serbskie³⁴. Widmo konfliktu zbrojnego zostało zażegnane i Belgrad, nie chcąc prowokować zadrażeń z Wysoką Portą, zdecydował się na likwidację bułgarskich formacji. Nie mogąc liczyć na poparcie Serbów, Rakowski wyjechał do Czarnogóry i Grecji, aby tam szukać poparcia dla narodowych dążeń bułgarskich, ale jego zabiegi nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Negatywne stanowisko państw bałkańskich do kwestii bułgarskiej podyktowane było kilkoma czynnikami, spośród których dwa odgrywały szczególną rolę. Po pierwsze, pokój paryski z 1856 r. zahamował na pewien czas rywalizację mocarstw w tej części Europy. Tym samym wspieranie bułgarskich ruchów niepodległościowych mogło narazić państwa bałkańskie na konfrontację z Turcją, która – bez poparcia któregoś z członków „koncertu europejskiego” – musiałaby zakończyć się dla nich katastrofą. Po drugie, w tym okresie w zasadniczą fazę wkraczał toczący się od pierwszej dekady XIX w. spór bułgarsko-grecko-serbski o wpływy w Macedonii. Dlatego też sąsiednie państwa, kierując się własną racją stanu, nie widziały potrzeby angażowania się w pomoc dla Bułgarów, którzy po

³² Głównym orędownikiem tej tezy był G. Rakowski; zob. D. Kosew, op. cit., s. 283–284.

³³ Ostatecznym efektem tej walki miało być stworzenie wspólnego państwa, obejmującego swymi granicami tereny zamieszkałe przez wszystkich Słowian południowych; zob. *Dokuments and Materials...*, dok. nr 105, s. 123.

³⁴ Szerzej na ten temat A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 118–126.

odzyskaniu niepodległości mogliby w znaczący sposób pokrzyżować ich własne plany.

Tymczasem krwawe wydarzenia z okresu wojny krymskiej oraz stale obecny terror turecki na ziemiach bułgarskich niemal zupełnie zahamowały rozwój ruchu niepodległościowego w Bułgarii. Stąd też główny ciężar przygotowań do ponownego podjęcia sprawy bułgarskiej na arenie międzynarodowej spadał na środowiska emigracyjne, co znacznie utrudniało prace. Równocześnie w drugiej połowie lat 60. XIX stulecia wytworzyły się trzy główne nurty polityczne działające w środowisku emigracji bułgarskiej. Najbardziej radykalny, nazywany także rewolucyjnym, był obóz Rakowskiego, centrum stanowił utworzony w Bukareszcie w 1866 r. przez dawnego współpracownika Rakowskiego, I. Kasabowa, Tajny Centralny Bułgarski Komitet Spiskowy (TCBKS) opowiadający się poza podjęciem walki zbrojnej, także za próbami pokojowego porozumienia z Turcją, prawe skrzydło odrzucające ideę powstania stanowił tzw. obóz starych, reprezentowany przez członków tzw. Drużyny Dobroczyennej, finansowanej przez władze rosyjskie. Rozdrobnienie bułgarskiej emigracji i wykształcenie się frakcji różniących się zarówno celami, jak i metodami ich realizacji, również nie wpływało korzystnie na tempo prac i zakres podejmowanych działań³⁵.

Równocześnie rozgrywające się na Bałkanach wydarzenia w zasadniczy sposób wpływały na zasięg agitacji politycznej prowadzonej przez poszczególne grupy. Obóz rewolucyjny duże nadzieje wiązał z konfliktem rumuńsko-tureckim, jaki wybuchł po obaleniu rządów księcia Aleksandra Cuzy. Napięcie, jakie zaplanowało na linii Konstantynopol – Bukareszt, stwarzało sprzyjające okoliczności dla wzniesienia antytureckiego powstania w Bułgarii. Konflikt ten został jednak szybko zażegnany, co znacznie osłabiło działalność grupy Rakowskiego. Uaktywniło to natomiast pozostałe ugrupowania. Z początkiem 1867 r. TCKBS, wzorując się na zmianach zachodzących ówczesnie w Austrii, przedstawił władzom tureckim memoriał, w którym proponował stworzenie dualistycznego, bułgarsko-tureckiego państwa, w którym sułtan Abdülaziz zachowałby władzę zwierzchnią jako sułtan turecki i car bułgarski, a Bułgarzy uzyskaliby własny parlament, administrację i armię oraz niezależność kościelną i sądowniczą³⁶. Inną koncepcję przygotował obóz prawicowy, który zaproponował daleko posunięte zbliżenie bułgarsko-serbskie. Jego efektem miało być utworzenie wspólnego

³⁵ Na ten temat szerzej T. Wasilewski, op. cit., s. 256–158.

³⁶ Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 132–133. Niewątpliwym wpływ na kształt tego memoriału miały także prace prowadzone na Bałkanach przez Hotel Lambert w okresie wcześniejszym. O działalności dyplomacji polskiej na Bałkanach zob. J. Skowronek, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1832–1856)*, Warszawa 1976, s. 57–80 oraz A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji 1831–1878*, Warszawa 1935, s. 93–130; na temat tzw. memoriału Bystrzonowskiego, na którym wzorowany był dokument TCKBS, zob. *Wspominania Michaiła Czajkowskiego*, „Russkaja Stranina”, t. 120, s. 243.

państwa pod panowaniem Obrenowiciów, ze wspólnym rządem i zgromadzeniem narodowym³⁷. Idee te nie zyskały jednak poparcia ani w Konstantynopolu, ani w Belgradzie.

Fiasko obu koncepcji wpłynęło mobilizująco na obóz rewolucyjny, na czele którego, po śmierci Rakowskiego, stanął W. Lewski. W 1870 r. wraz z L. Karawelowem utworzył on w Bukareszcie Bułgarski Centralny Komitet Rewolucyjny, który rozpoczął prace nad zorganizowaniem powstania narodowego³⁸. Prace prowadzone były dwutorowo: w Rumunii i w Bułgarii. Działalność Lewskiego na ziemiach bułgarskich zaowocowała stworzeniem sieci komitetów rewolucyjnych, z których najaktywniejsze były: łowecki i tyrnowski. Niestety jesienią 1872 r. organizacja została jednak wykryta przez władze tureckie, a sam Lewski aresztowany i stracony³⁹.

Na jakiś czas sparaliżowało to działania, a sam komitet stał się areną zaciętych sporów i kilkakrotnie dochodziło w nim do rozłamów. Prace nad wznieceniem powstania trwały jednak nadal, a sprzyjała im sytuacja na Bałkanach. W 1874 r. w europejskiej Turcji zapanował głód, będący wynikiem pomoru bydła i panującej suszy. Nie zważając na tragiczną sytuację, władze tureckie podniosły już i tak wysokie podatki, co spotkało się z oporem miejscowej ludności i doprowadziło do wybuchu powstania w Bośni i Hercegowinie w czerwcu 1875 r. Zaangażowanie Turcji w Bośni postanowili wykorzystać działacze Centralnego Komitetu Rewolucyjnego (CKR)⁴⁰, rezydujący w rumuńskim Giurgiu, którzy nasilili akcję propagandową w Bułgarii i przystąpili do przygotowywania powstania, którego wybuch wyznaczono na 13 maja 1876 r.⁴¹ Jakkolwiek ludności przejawiała gotowość do wsparcia kolejnego zrywu, to same prace przebiegały wolno, a większe sukcesy odnosił jedynie okręg rewolucyjny Panagiuriszte z G. Benkowskim, któremu w przewidzianym terminie udało się zgromadzić większą liczbę czetników. Warto jednak podkreślić, że na skutek szeregu trudności, jedynie niewielka ich część została uzbrojona.

Mimo to Benkowski, w związku ze zbliżającym się terminem wybuchu powstania, zwołał 26 kwietnia 1876 r. naradę lokalnych dowódców i działaczy niepodległościowych, nazywaną także „wielkim zgromadzeniem narodowym”, do miejscowości Oboriszte⁴². W trakcie prowadzonych rozmów potwierdzono datę rozpoczęcia działań – 13. maja – ustalając jednocześnie, że w przypadku

³⁷ A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 137–138.

³⁸ *Ibidem*, s. 153.

³⁹ Na ten temat szerzej D. Kosew, *op. cit.*, s. 321–348.

⁴⁰ Bułgarski Centralny Komitet Rewolucyjny zmienił nazwę na Centralny Komitet Rewolucyjny wiosną 1872 r.

⁴¹ Por. A. Zawilski, *Bułgaria...*, s. 90.

⁴² Przebieg spotkania relacjonuje A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 187–189; na kolejnych stronach zamieszcza dokładny opis powstania; na ten temat zob. także tegoż, *Bułgaria...*, s. 91–93.

dekonspiracji którejś z organizacji podejmie ona walkę wcześniej. Ustalenie to okazało się o tyle ważne, że Turcy powiadomieni o naradzie w Oboriszcie przez zdrajcę podjęli próbę pojmania „buntowników”. Zagrożony aresztowaniami Komitet w Kopriwszticy postanowił rozpocząć powstanie 2 maja 1876 r.⁴³ i jeszcze tego samego dnia zajął miasto. Poinformowany o tych wydarzeniach Benkowski również przystąpił do działań i opanował Panagiuriszte. Po oficjalnym ogłoszeniu wybuchu powstania utworzony został rząd tymczasowy, który wydał proklamację do ludności bułgarskiej, rozpowszechnioną następnie przez kurierów. W ciągu kilku dni zryw rozprzestrzenił się na kilkadziesiąt okolicznych wsi i miasteczek. Mimo to siły powstańcze były zbyt skromne i zbyt słabo uzbrojone, aby prowadzić równorzędną walkę z oddziałami tureckimi. Już w pierwszych dniach oddziały baszybuzuków stłumiły ruch powstańczy w Stralczy, Klisurze i Petriczu. 12 maja 1876 r. jednostki regularnej armii tureckiej, po czterodniowych zmaganiach, zdobyły Panagiuriszte, a następnie obóz powstańczy na górze Eledżik. Rozbite oddziały bułgarskie wycofały się w góry, gdzie uległy rozproszeniu. Większość powstańców została pojmana przez Turków, w tym także G. Benkowski. Równie szybko zakończyły się walki w Rodopach na prawym brzegu Maricy. Do poważniejszych starć doszło jedynie w kilku miejscowościach. Najdłużej – do 17 maja 1876 r. – bronili się mieszkańcy miejscowości Barcigowo, którzy skapitulowali dopiero po nadejściu regularnych wojsk tureckich. W pozostałych okręgach do wybuchu powstania w ogóle nie doszło lub zostało ono zdławione w zarodku.

Wybuch powstania zmobilizował do działania także osoby, które nie brały bezpośredniego udziału w pracach CKR. Jedną z nich był Ch. Botew, który ze zorganizowanym przez siebie w Rumunii oddziałem przybył do Bułgarii 29 maja 1875 r. Mimo początkowych sukcesów, i ta czeta została jednak rozbita, a sam Botew zginął w niewyjaśnionych okolicznościach⁴⁴.

Powstanie zakończyło się klęską, a jego skutki były tragiczne dla Bułgarów. W toku walk zginęło ponad 30 tys. osób, a po stłumieniu zrywu Turcy dopuścili się wielu masakr ludności cywilnej. Szczególnego okrucieństwa oddziały tureckie dopuściły się w miejscowości Batak, gdzie zamordowano ponad 5 tys. osób, w tym wiele kobiet i dzieci⁴⁵.

Tymczasem latem 1876 r. wojnę Turcji wypowiedziały Serbia i Czarnogóra⁴⁶. Fakt ten starali się wykorzystać działacze bułgarscy z W. Joniem na czele,

⁴³ 20 kwietnia 1875 r. wg kalendarza juliańskiego. Stąd nazwa powstania – powstanie kwietniowe.

⁴⁴ Zob. A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 221–222; tegoż, *Bułgaria...*, s. 93–94; B. Brodecki, op. cit., s. 10.

⁴⁵ Relacje ówczesnej prasy opisujące okrucieństwa tureckiej przytacza m.in. M. Wańkowicz, *Wojna i pióro*, Warszawa 1974, s. 212.

⁴⁶ Zob. A. Wirth, op. cit., s. 72–73.

którzy utworzyli 22 czerwca 1876 r. w Bukareszcie nowy CKR, działający pod nazwą Bułgarskie Centralne Towarzystwo Dobroczynne. Z ich inicjatywy przetranszowano do Serbii ponad 2500 ludzi, którzy mieli stać się zalążkiem bułgarskiej dywizji⁴⁷. Siły serbskie, mimo wsparcia bułgarskiego i trzytysięcznego ochotniczego korpusu rosyjskiego, zostały jednak rozbite przez Turków w bitwie pod Dżunisem w końcu października 1876 r.

Wydarzenia na Bałkanach z uwagą obserwowала Rosja, która zamierzała wykorzystać je jako wygodny pretekst dla kolejnej konfrontacji z Wysoką Portą i już jesienią 1876 r. rozpoczęła przygotowania wojenne. W związku z tym Towarzystwo Dobroczynne podjęło działania na rzecz formowania oddziałów bułgarskich na terenie Rumunii, które miały wesprzeć wojska carskie. Do momentu wybuchu wojny 24 kwietnia 1877 r. udało mu się zwerbować niemal 7500 ochotników, którzy utworzyli następnie u boku armii rosyjskiej trzy brygady bułgarskie⁴⁸.

Pod koniec czerwca 1877 r. Rosjanie sforsowali Dunaj w okolicach Swisztowa i ruszyli w kierunku Konstantynopola, nie napotykając początkowo na większy opór. W lipcu dotarli aż do południowej Bułgarii, obsadzając po drodze główną przełęcz bałkańską – Szipka i zdobywając Starą Zagorę. W tym czasie wojska tureckie, zaangażowane do tej pory w walki w zachodniej części Półwyspu, zostały skierowane do Tracji i północno-zachodniej Bułgarii. W drugiej połowie lipca 1877 r. jednostki Osmana-paszy podążające od strony Widina zajęły Plewen, gdzie zorganizowany został silnie umocniony obóz warowny. Atak przeprowadzony przez wojska rosyjskie 29 lipca 1877 r. nie powiódł się i armia carska zmuszona była wycofać się. Równocześnie podążający z południa Sulejman-pasza po krwawych walkach zajął rejon Starej Zagory, spychając Rosjan na północne zbocza Bałkanów. Główny punkt na tym odcinku stanowiła przełęcz Szipka broniona przez 6000 żołnierzy bułgarskich i rosyjskich, którzy w toku walk toczonych przeciwko ponad 27-tysięcznej armii w drugiej połowie sierpnia 1877 r. wstawili się niezwykłym bohaterstwem. Nadal jednak nie udało się Rosjanom opanować Plewen, który zdobyto dopiero po regularnym oblężeniu z początkiem grudnia. Był to punkt zwrotny w całej wojnie. Armia carska, po przekroczeniu Bałkanów i rozbiciu niewielkich już sił tureckich, stanęła z początkiem marca 1878 r. „u wrót Konstantynopola”. Równocześnie wojna ta przyniosła Bułgarom wyczekiwaną od niemal pięciu stuleci niepodległość.

⁴⁷ A. Zawilski, *O wolność Bułgarii...*, s. 238–240; B. Brodecki, op. cit., s. 36.

⁴⁸ Ibidem, s. 36–37.

Bulgarians in struggle for independence in the 19th century

Bulgarian lands, which at the end of the 14th century were under the Turkish rule, for several centuries were a kind of buffer zone between the Ottoman Empire and Europe. Specific geopolitical position of this area caused that Turkish power wanted to keep quiet by every accessible means. Therefore it is hard to be surprised that in Bulgaria Ottoman rules were particularly cruel, and every trial of resistance resulted in thousands of victims.

The beginning of the 19th century brought change of the situation. Causes of such a state of things were numerous, but two of them seem the most essential. Firstly, it was the internal crisis of multinational Turkish state. The decreasing importance of the sultan power and ubiquitous corruption of administrative apparatus led to bigger and bigger anarchy. The endeavour to control the situation, though declared, was usually taken at the cost of non-Muslim population, which significantly radicalized the social moods. Secondly, the growth of Bulgarians' national consciousness was doubtless, which in historiography is known as "National Awake". It lasted for the other half of the 18th century.

The abortive reforms, increase of the fiscal pressure and the growth of national consciousness already in the beginning of the 19th century encouraged Bulgarians to fight for the improvement of their existence. In this process internationalization of the "Bulgarian question" played the essential part. No matter what consequences it had for particular businesses of great European powers, it had at last to play the essential part in reactivating Bulgarian state in the year 1878.

In the 19th century and at the beginning of the 20th century Bulgarians played special part in the events on Balkan Peninsula, becoming *spiritus movens* of the process which led to almost total removal of Turkey from Europe. Victims in the period of the national independence fight were not sacrificed in vain.